

Dariusz Dziubiński\*

## *Miasto mieszkańców Poszukiwanie wielowymiarowej struktury współczesnych miast*

*Lecz myśl jest niewolnikiem życia, a czas życia jest głupcem.  
I czas, który dokonuje przeglądu całego świata, musi się zatrzymać.*

William Szekspir

Spoleczność współczesnego miasta ma charakter heterogeniczny. Jest to grupa mieszkańców nastawionych na realizację swoich indywidualnych potrzeb i celów oraz dostosowująca się do wzrastającej mobilności. Jednocześnie można dostrzec, że pomimo wewnętrznego zatomizowania, istnieje potrzeba środka, centrum, zawiązania we wspólnym. Realizuje się ona teraz w aktywności wewnętrznej, zamkniętej w bardzo dużych obiektach, które tworzą pozory poczucia tożsamości danej społeczności. Owa społeczność jest jednak chwilowa, pozorna. W rezultacie społeczeństwo jest bezwładne, a jego schemat funkcjonowania można przedstawić jako następujący szereg: **wzmocnienie więzi integracyjnych – wzrost bezpieczeństwa – uwolnienie indywidualizmu – spadek bezpieczeństwa – dezintegracja.**

Na podstawie powyższego szeregu można rozpatrywać każdą działalność mieszkańców miasta, między innymi urbanistykę. Należy jednak pamiętać, że budowanie miasta jest działaniem kompleksowym, wymaga współpracy wszystkich podmiotów. Pełnoprawnym podmiotem miasta powinna być każda osoba, która przebywa stale lub czasowo w mieście i użytkuje jego struktury. Przyjezdnych można rozpatrywać w dwóch kategoriach. Pierwszą stanowią ludzie, którzy na jakiś czas stają się, na specyficznej zasadzie, częścią lokalnej społeczności. Mogą to być podróżni pojawiający się w przestrzeni miejskiej przez chwilę, godzinę czy też parę dni. Ich obecność wpływa głównie na ekonomię, ale także ożywia i urozmaica krajo-

braz miasta. Drugą kategorię stanowią ludzie, którzy są obecni w mieście wyłącznie poprzez swoje pieniądze. Nie istnieją fizycznie w strukturze i społeczności miasta, a mimo to zawłaszczają i używają go, nie tworząc. Inwestują w miasto, tym samym zwiększając jego konkurencyjność. Jednakże sami *de facto* nie stają się nigdy częścią społeczności miejskiej, gdyż z założenia są niechętni poświęceniu części siebie. Z kolei miasta, konkurując z innymi w pozyskiwaniu nowych inwestycji, poświęcają siebie, dostosowują swój wizerunek, tożsamość do wymogów inwestora. Celem nadrzędnym władz miasta jest nie rozwój na płaszczyźnie kulturalnej i praca nad wizerunkiem miasta, a poszukiwanie jak największych funduszy. Dąży się do rozwoju ekonomicznego za wszelką cenę, stwarzając wszelkie udogodnienia z myślą o potencjalnych inwestorach, a nie mieszkańcach. Powyższa strategia rozwoju prowadzi do wyboru opcji miasta od jednego rzutu.

Mieszkańcy, do których zalicza się również przyjezdnych pozostających w mieście dłużej, są jego pełnoprawnymi podmiotami, wyłącznie w sytuacji, kiedy mogą wypowiadać się na temat miasta na poziomie decyzji bezpośrednich. Jednak to proporcje udziału przyjezdnych decydują o tym, czyje jest miasto, gdyż tylko struktura oddana wielu podmiotom, czynnie związanym ze społecznością miasta, jest strukturą demokratyczną. Struktura miejska, pomimo swego heterogenicznego charakteru, wykazuje stałą potrzebę centrum, które daje odniesienia do tego, co wspólne, co łączy indywidualnych mieszkańców w społeczność miasta. Ze względu na fakt, że we współczesnym mieście centrum zostało spacyfikowa-

\* Katedra Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.



ne, zanika jego społeczny charakter, wiele funkcji przechodzi na rzecz czysto utylitarnych. W centrum miasta *de facto* zaczyna brakować miejsca dla mieszkańców. Centrum jest wyłącznie kojarzone przez pryzmat centrów handlowych, zostało zdominowane przez kulturę „zakupów” (*shopping*).

Współczesne miasto jest miejscem gry i realizacji sił indywidualnych, które dominują nad interesem społeczności. Można znaleźć w nim nieskończenie wiele możliwości, ale grupują się one w nurcie określonym przez potrzeby poszczególnych jego mieszkańców. Stąd miasto współczesne, miasto późnego kapitalizmu, tylko pozornie stanowi strukturę wielopoziomową. Ukazuje bowiem relacje i wybory poszczególnych mieszkańców, które są oparte na stosunku popyt–podaż, wszystko jest rozstrzygane na zasadzie decyzji 0–1. Polaryzacja owych parametrów wyboru nie zapewnia wszechstronnego rozwoju, gdyż powyższa struktura nie dopuszcza i nie uwzględnia różnych kategorii społeczno-przestrzennych. W tym modelu nie jest ważne, kim jest użytkownik, wszyscy stają się jednakowym produktem modelu, jego jednorodnej struktury, produktem bez przynależności. Pomimo wielu atrakcji i możliwości realizacji indywidualnych celów, dla mieszkańca współczesnego miasta struktura przestrzeni miejskiej jest jednowymiarowa. Można mówić o szerokim nurcie głównym, w którym mieści się bardzo wiele, bardzo podobnych ofert. Poza nurtem nie pozostaje nic lub pozostaje niewiele innych, mało znaczących obszarów. Ten nurt rozlewa się na centrum, obejmuje wszystkie obiekty komercyjne. Nie ma tutaj różnicy pomiędzy poszczególnymi miastami, nie ma też wyraźnych granic, w taki sam sposób przejawia się owa tendencja w każdym mieście na świecie. Miasto stało się miejscem jednego typu aktywności, bez względu na swoje położenie geograficzne.

Rozwijająca się technika zmieniła w znaczący sposób percepcję czasu. Życie ludzkie przestało toczyć się w czasie rzeczywistym, toczy się w czasie wirtualnym. W naszym życiu każdy dowolny moment jest podobny do pozostałych. Coraz więcej ludzi żyje w nieustannym „teraz”, które jest określone przez konsumpcję dóbr i wartość nowości. Mamy do czynienia z dominacją teraźniejszości, w której brakuje ciągłości i znaczących relacji z przeszłością i przyszłością. Dynamiczne ujęcie życia społecznego jako nieustannej aktywności ludzi, dokonujących się ciągle zmian i toczących się procesów nadaje dużą wagę zagadnieniu czasu. Czas, zarówno jakościowy, jak i ilościowy, pełni w społeczeństwie ważne funkcje. Mają one charakter uniwersalny, istotny dla każdego społeczeństwa, jednak ich waga się różni, co wynika przede wszystkim z postępującej złożoności społeczeństw i komplikowania się życia społecznego. Właściwa danej społeczności koncepcja czasu jest immanentnym elementem jej kultury. Właściwy danej kulturze czas doznawany przez ludzi jest istotnym czynnikiem jej generalnej orientacji. Kultura narzuca wizję czasu jako cyklicznego lub linearnego (ryc. 1). W społeczeństwach tradycyjnych koncepcja czasu była cykliczna, zgodna z naturalnym rytmem przyrody. Czas był produktem nadrzędnym codziennej egzystencji zbiorowości, odbiciem naturalnych rytmów biologicznych: cyklu we-

getacji roślin, cyklu przyływów i odpływów, cyklu pór roku. Pierwszymi kulturowymi źródłami czasu były rytmy powtarzających się ceremonii magicznych bądź religijnych, świąt plemiennych, później pierwszych targów, jarmarków i bazarów. Percepcja czasu rodziła się w toku życiowych potrzeb i różniła się swoją intensywnością. Judaizm i chrześcijaństwo wprowadziły liniową koncepcję czasu, w której wszystkie odniesienia były kierowane do punktu docelowego, w tym wypadku przyszłego odkupienia. Jednak życie społeczności miejskiej zorganizowane było nadal na zasadzie powtarzających się regularnie zdarzeń w cyklu dziennym, tygodniowym, rocznym. Sytuacja uległa radykalnej zmianie w społeczeństwie nowoczesnym, którego jedną z cech charakterystycznych jest tzw. obsesja czasu. Pojawia się dominujący porządek socjotemporalny, który nakłada się na inne sieci relacji społecznych. Czas staje się wartością samą w sobie, bardziej w rozumieniu fizyczno-matematycznym niż metafizycznym. Upodabnia się zatem do przestrzeni, stając się homogeniczną całością.

W mieście z przeszłości można było odnaleźć różne poziomy czasu, które odnoszą się do aktywności całej społeczności lub jej części. Targ w czwartek, szabas w sobotę, msza święta w niedzielę to powtarzające się cyklicznie, trwale wpisane w strukturę miasta, w jego przestrzeń i społeczność, elementy życia jego mieszkańców (ryc. 2). Wszystkie, jakościowo odrębne, elementy charakteryzują się swoistym natężeniem, intensywnością i rodzajem typowych zadań i wyznaczane są za pomocą miar czasu – kalendarzy i zegarów. Taki model funkcjonowania jest ściśle powiązany z koncepcją społeczeństwa jako całości, której członkowie stosują się do uregulowań społecznych wyznaczających ramy określonych działań. Mieszkaniec miasta przez poddanie się celom zbiorowości odnajduje swoje miejsce w owych ramach. Poszczególne obszary czasowe nie rozmywają się, tworząc tym samym różnorodność miasta. Rezultatem takiego zróżnicowania są mocno zakorzenione „profile czasowe” występujące w różnych zbiorowościach. Obszary ich oddziaływania mają wyraźne granice i jednocześnie nakładają się na siebie. W jednej przestrzeni pojawiają się różne obszary czasowe, które wyodrębniają miejsce i charakter zdarzeń. Te obszary nabierają znamion niezwykłości, charakteru *sacrum*. Nie są one jedynie czystymi datami z kalendarza, ale rytмами emocjonalnych intensywności, które jako zbiory różnej jakości nakładają się na siebie i budują heterogeniczną całość. Czas społeczny, czas zbiorowości przez wprowadzenie interwałów uswięconego czasu staje się ciągły, a struktura miasta – wielowymiarowa.

Współczesna koncepcja społeczności miejskiej funkcjonująca w kulturze zachodniej wpływa na eliminowanie obszarów aktywności człowieka mających charakter *sacrum*. Nadrzędne są tutaj prawa jednostki, przez co interes indywidualny jest ważniejszy od interesu całej społeczności. Jednostka, ustalając swoje priorytety, decyduje o swoich „profilach czasowych” bez zwracania uwagi na potrzeby innych (ryc. 3). Liczy się tylko „tu” i „teraz”, mój czas i moje potrzeby. Takie nastawienie powoduje, że integracja społeczna przestała być elementem umownym.



O aktywności, działaniach nie stanowi kalendarz, będący odzwierciedleniem czasu wspólnego, tylko indywidualne „ja”. Społeczeństwo ulega atomizacji. Tradycyjny podział doby na trzy części: czynną (praca), relaksacyjną (odnośnienie więzi rodzinnych, społecznych) oraz regeneracyjną (odpoczynek biologiczny) został zastąpiony przez podział na dwie części (ryc. 4). Wylimitowano część niepraktyczną, czyli relaksacyjną. Stąd w takim podziale doby nie ma miejsca na budowanie odpowiednich relacji społecznych. Znajduje to również swoje odzwierciedlenie w strukturze wymiany społecznej, gdzie dominują dwie wartości: mieszkanie i praca. Z tego wynika rozkład czasu miasta, jakim dysponują jego mieszkańcy.

Człowiek współczesny nie żyje zgodnie z naturą, stąd właściwie nie zauważa czasu. Człowiek w mieście z przeszłości „przypatrywał” się czasowi, niemalże widział minuty i godziny. Dzisiaj potrafi zmierzyć coraz mniejsze przedziały czasu, potrafi przeliczać czas w skali kosmicznej, utożsamia czas z pieniędzmi, ale nie potrafi określić jego wartości. Patrząc przez pryzmat czasu, można stwierdzić, że wszystkie elementy życia człowieka współczesnego stały się podobne. Nie ma wyraźnej granicy pomiędzy dniami pracy, weekendami i świętami (ryc. 5). Tym samym nie ma już wyraźnych granic powodujących różnorodność życia miejskiego, wszystkie wydarzenia codzienne i świąteczne oparte są na elementach *stricte* ekonomicznych: handlu, gastronomii i rozrywce. Powyższy model wartości implikuje określone zmiany w strukturze miasta. Zanika pierwotny charakter wielu funkcji – ze społecznych zmieniają się w czysto użyteczne (ryc. 6). Przyglądając się bliżej opisywanemu modelowi od strony ilościowej, dostrzec można wielką liczbę atrakcji, jednak ogląd jakościowy pokaże dramatyczny brak różnorodności, oferta jest w rzeczywistości płaska. Nastąpiło radykalne przesunięcie zainteresowania z produkcji na konsumpcję, której służą liczne miejsca, takie jak: centra handlowe (*maals*), super- i hipermarkety, sklepy z żywnością fast food, tematyczne parki rozrywki, kasyna, hotele i lotniska oraz inne obiekty komercyjne. Wszystkie one przestają się od siebie różnić, ulegając skrajnej uniformizacji. Struktura tych „nie-miejsc” (termin *non places* został wprowadzony przez Marca Auge’a [1]) zorganizowana jest w celu eliminowania elementów niepotrzebnych. Olbrzymia skala czysto użytecznych, przeznaczonych dla mas obiektów wymusiła odpowiednie rozwiązania architektoniczne, zamknięte chronione enklawy. Granice przestrzenne i biurokratyczne powodują, że każdy budynek jest centrum i przy tym każdy jest taki sam. Jednocześnie są to miejsca nastawione głównie na przynoszenie zysku. Zakłada się tutaj stały przepływ i ciągłe wykorzystanie czasu, tutaj czas ma znaczenie, o ile każda minuta, sekunda jest efektywnie wykorzystana. Jednocześnie można dostrzec, że czas w tych miejscach jakby się zatrzymał, stracił całkowicie swoje znaczenie. Owe miejsca są bowiem miejscami kumulacji określonych działań, w których człowieka traktuje się jak produkt. Aktywność została sprowadzona tutaj do konsumpcji, co powoduje, że nie pełnią one tradycyjnej funkcji miejsca spotkań. Ludzie odwiedzają „nie-miejsc” okazjonalnie, nie przywiązują się do nich. Życie miasta to życie centrów, godziny ich

otwarcia wyznaczają zakres aktywności mieszkańców. Okres otwarcia to zbiór takich samych momentów, o każdej godzinie można wykonać dowolną czynność w ramach proponowanej oferty. Czas i przestrzeń mają ten sam wymiar.

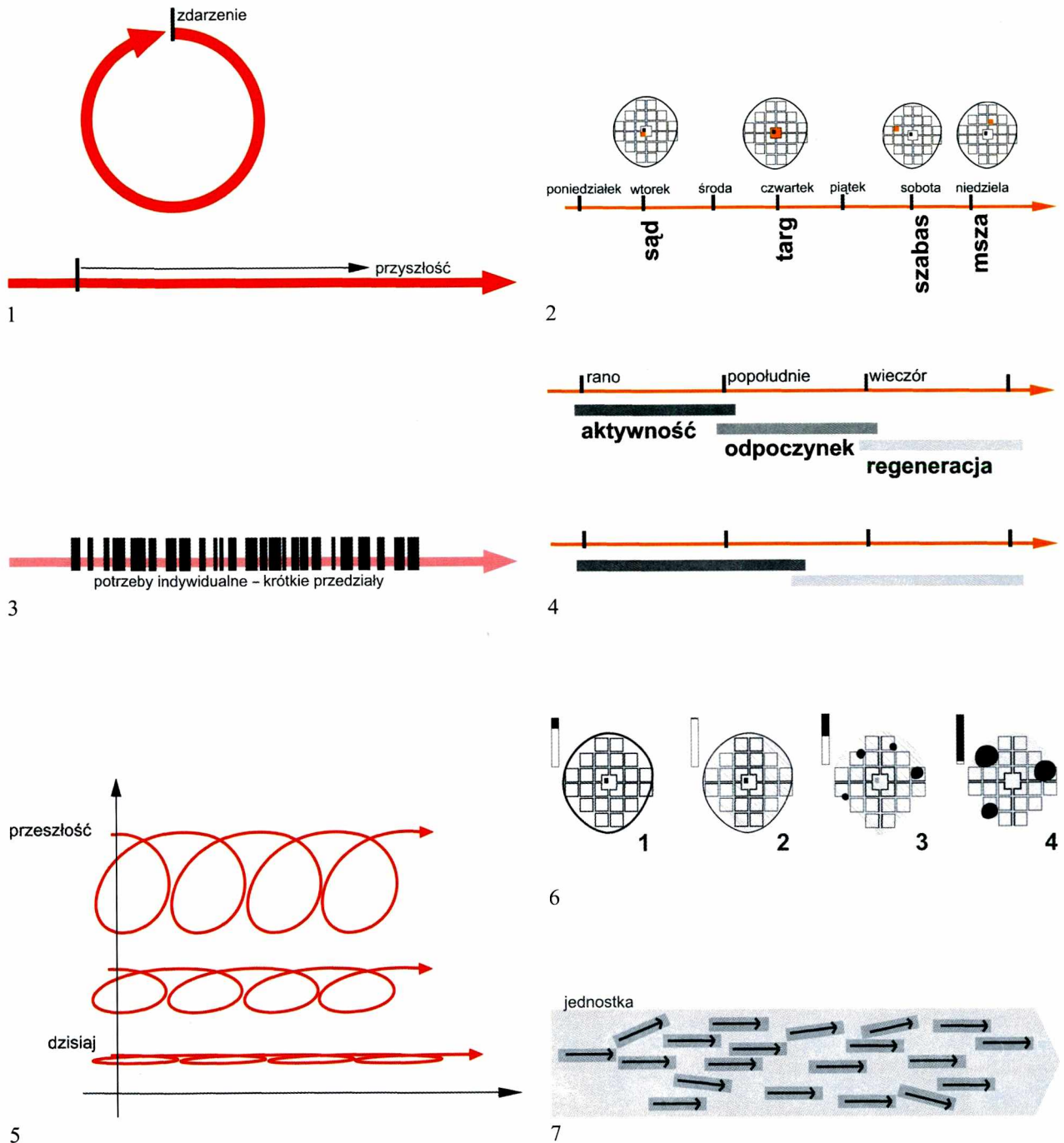
Przestrzeń miejska staje się zbiorem rozrzuconych, niepowiązanych z sobą homogenicznych obiektów. W takiej przestrzeni nie ma miejsca dla zaułków i zakamarków, przestrzeni niepowtarzalnych, „miejsc magicznych”. Nie ma miejsca dla drobnych indywidualnych sprzedawców, dla ludzi, którzy nie mogą sobie pozwolić na przebywanie w tym świecie. Nie ma miejsca dla działań nieformalnych, wszystkie muszą być zaplanowane i dopuszczone, muszą zadziałać w przeznaczonym dla nich czasie. Jest to świat uporządkowany i sterylny, wyrzucający poza nawias ludzi, którzy nie mieszczą się w tym porządku. Dla nich pozostaje bezczas, wegetacja, niebyt. Jest to świat jednego czasu: zamknięty i chroniony, w którym trwa dominacja „teraz” – nieustanne „teraz”, „teraz” ilościowe. Czas w tej przestrzeni jest zbiorem pojedynczych, krótkich przedziałów, które są odzwierciedleniem indywidualnych potrzeb poszczególnych jednostek (ryc. 7). Te przedziały łączą się z sobą w luźne, przypadkowe złożenia, dając pozory bogatego życia społecznego.

We współczesnym społeczeństwie miejskim brakuje jasnej hierarchii celów i potrzeb. Znajdujemy się w końcowym stadium wspomnianego na wstępie szeregu, na etapie dezintegracji. Wysoki poziom indywidualności wymusza wysoki poziom bezpieczeństwa, który w społeczeństwie konsumpcji sytuuje się na maksymalnym pułapie. Jednak utrzymanie takiego pułapu nie jest możliwe w całej przestrzeni miejskiej. Tu leży przyczyna dezintegracji, a w konsekwencji degradacji w skali miasta i skali całego społeczeństwa. Wielu elementów życia miejskiego nie można jednak zaplanować, ponieważ miasto nie jest obiektem produkowanym na sprzedaż, lecz środowiskiem definiowanym przez interakcje różnych działań. Z kolei tożsamość przestrzenna we współczesnym mieście staje się czysto symboliczna ze względu na fakt wszechobecnej i stale rozszerzającej się globalizacji.

W powyższej sytuacji braku tożsamości szczególnie ważna staje się rola kultury. Polityka kulturalna musi odpowiadać na wiele zmian zależności zachodzących we współczesnym mieście między sferą kultury a zjawiskami ekonomicznymi. Polityka powinna opierać się na szerokiej definicji kultury, obejmującej wszystkie sfery życia i codziennego działania człowieka, a nie wyłącznie wskazywać pole działania dla sztuki. Powyższa definicja wizji kultury nie sprowadza jej tylko do rozrywki i rekreacji. Oczywiście powyższe podejście do tematu nie daje możliwości rozwiązania całości problemu. Zagadnienia alokacji czasu czy wyróżnianie ważnych obszarów aktywności mieszkańców powinny być dzisiaj rozpatrywane szerzej, w odniesieniu do wszystkich elementów życia miasta.

Analiza negatywnych tendencji rozwoju współczesnych miast i ich centrów pozwala wyodrębnić rejony, w których należy poszukiwać rozwiązań koniecznych do przywrócenia wielowymiarowej struktury miasta. Można je zgrupować w czterech blokach:





Ryciny: 1. Kultura narzuca wizję czasu jako cyklicznego lub linearnego; 2. W mieście z przeszłości można było odnaleźć różne poziomy czasu, które odnosiły się do aktywności całej społeczności lub jej części; 3. Dziś w kulturze zachodniej nadrzędne stały się prawa jednostki, interes indywidualny jest ważniejszy od interesu społeczności. Liczy się tylko „tu” i „teraz”, mój czas i moje potrzeby; 4. Tradycyjny podział doby na trzy części: czynną, relaksacyjną oraz regeneracyjną został zastąpiony przez podział na dwie części – wyeliminowano część relaksacyjną; 5. Wszystkie elementy życia człowieka współczesnego stały się podobne – nie ma wyraźnej granicy między dniami pracy, weekendami i świętami; 6. Zanika pierwotny charakter wielu funkcji ze społecznych na czysto utylitarne; 7. Przestrzeń miejska staje się zbiorem rozrzuconych, niepowiązanych z sobą homogenicznych obiektów

Figures: 1. Culture imposes the vision of time as cyclic or linear; 2. In a town from the past it was possible to find various levels of time which refer to the activity of the whole community or to its part; 3. Today, in western culture, the work of the individual has become primary, individual interest has become more important than community interest. All that counts is “here” and “now”, my time and my needs; 4. Traditional division of the twenty-four hours into three parts: active, relaxing and regenerating has become replaced by a division into large parts – the relaxing part has been eliminated; 5. All elements of contemporary man’s life have become similar – there is no clear border between work days, weekends and holidays; 6. The original character of many functions wanes from social to purely utilitarian; 7. Urban space becomes a collection of dispersed, unrelated with each other homogeneous objects

1. Zmiana struktury populacji:
  - ruch z przedmieść do centrum,
  - wzrost różnorodności i jakości centrum dla przyjeżdżających mieszkańców,
  - współistnienie starych i młodych mieszkańców,
  - różnorodność stylów życia.
2. Rozwój przemysłu i zmiany w jego strukturze:
  - zapobieganie przenoszeniu produkcji do krajów tanich,
  - zamiana produkcji masowej w przemysł kreatywny,
  - stworzenie nowych form przemysłu przez konkursy i współpracę.
3. Koncentracja na wiedzy i mądrości, kultywowanie talentu:
  - migracja uniwersytetów z przedmieść do centrum,
  - współpraca między przemysłem, środowiskami akademickimi i rządem,
  - centralizacja uczelni,

Ryciny zamieszczone w pracy wykonał autor.

- rozwój kulturalny mieszkańców,
- systemy wymiany informacji (technologia, historia, kultura, trendy).

4. Stworzenie dobrych warunków socjalnych i mieszkaniowych:

- różnorodność struktur mieszkaniowych,
- środowisko dla przyjezdnych.

Miasta potrzebują zmiany struktury, zarówno przestrzennej, jak i społecznej. Niezbędna jest zmiana proporcji udziału „indywidualnego” w „zbiorowym”, potrzeba też wielowymiarowej struktury czasu. I nie chodzi tu o hamowanie czy likwidowanie głównego nurtu, bo byłoby to przedsięwzięcie zupełnie nierealne. Miasta powinny szukać możliwości poszerzania liczby obszarów czasowych i przestrzennych odzwierciedlających różnorodny i indywidualny charakter przestrzeni, w której mieszkańcy odnajdą swoje własne miejsce.

Figures in the paper taken by the author.

## *Bibliografia*

- |   |   |
|---|---|
| <p>[1] Auge M., <i>Non Places: Introduction to an Anthropology of Supermodernity</i>, New York 1995.</p> <p>[2] Aleksander Ch., Angel S., Ishigawa S., Jacobsen M., King I., Silvestren M., <i>A Pattern Language</i>, New York 1977.</p> <p>[3] Sztompka P., <i>Socjologia</i>, Kraków 2002.</p> | <p>[4] Zajączkowski A. (red.), <i>Czas w kulturze</i>, Warszawa 1987.</p> <p>[5] Zerubavel E., <i>Hidden Rhythms. Schedules and Calendars I Social Life</i>, Los Angeles–London 1987.</p> |
|---|---|

## *City of inhabitants Searching for a multi level structure of modern cities*

There still exists the need for a center referring to what is common, incorporating the individual inhabitant into an urban community. In a modern city the center has become pacified. We are strangers in our own city.

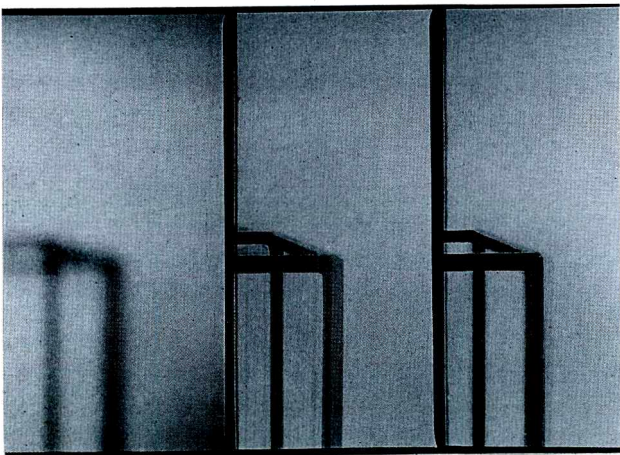
Big commercial objects are the aim of our activity. The life of a modern city flows inside them (internal activity). It is there that we find a substitute of identity, which we do not find in the family, group or local community.

The offer of these objects is flat because it carries out an offer-supply way of life, where everything is determined in a 0–1 mode. As opposed to the multi level structure of the historical city's time, the plenitude of life is apparent. Simultaneously, the old city centers also become objects (objects without roof).

In spite of the revival of the idea of a center, the erosion of spatial and social structure still endures. In the center the social character of many functions is being replaced by clearly utilitarian ones. There is no place for its inhabitants, backstreets (places for the initiated) disappear, and those that remain are sold in city guides for tourists. Holidays are of a different character, but in fact all days are alike, the city center is dominated by the culture of “shopping”.

Remnants of a multi level structure are still present due to culture. Such a structure is the condition for inhabitants to possess their own city, the condition for the city's identity.

The work presents considerations concerning the problem of time in the life of a city, its influence on creating a differentiated and individual character of the city in which inhabitants find their own place.



Jerzy Olek, Praca z serii *Bezwymiar iluzji*